GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 25.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 27 Stycznia 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 26 Stycznia 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
Z krot. ter.	. . .	—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:	. . .	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	901	15	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	41	18	41	15
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	182	22	182	15
Petersburg ditto	1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	624	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety.	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	—	—	—	—
ditto stare. ważne .	19	20	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . , . . .	—	—	180	—
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung-Szeiny ditto .	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	99	15	98	20
Obligacje udziałowe po zł. 300	378	—	375	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA I.

CESARZA WSZECH ROSSJI KROLA POLSKIEGO etc. etc. etc:

Rada administracyjna królestwa polskiego.

W wykonaniu artykułu 113 i 134 ustawy z dnia 13 czerwca 1825 o Towarzystwie kredytowém, tudzież art. 11 i 31 dekretu królewskiego z dnia 29 stycznia 1829 roku;

Na przedstawienie ministra prezydującego w Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Przeniesione być mają do Banku Polskiego następujące depozyta dotąd w Dyrekcji głównéj znajdujące się:

a) Listy zastawne wraz z należącemi do nich kuponami, w myśl artykułu 67 i 68 prawa o Towarzystwie kredytowém, do depozytu dyrekcji głównéj z dyrekcjów szczegółowych nadesłane;

b) Gotowe pieniądze z artyk. 67, 68 i 134 rzeczonego prawa pochodzące, z których jednak zł. pol. sto tysięcy na bieżące dla interesentów wypłaty dyrekcja główna w swéj kassie pozostawić jest mocną.

Od wszelkiéj gotowizny, w moc niniéjszego przepisu, z dyrekcji głównéj do banku przeniesionéj i nadal składać się mającéj, Bank polski żadnéj opłaty depozytowéj pobierać nie ma, i nawzajem procentów opłacać nie będzie. Natomiast dyrekcja główna mieć będzie w banku otwarty kredyt bez opłaty procentu aż do wysokości funduszów przez nią w gotowiznie w tymże banku posiadanych. Co się zaś tycze listów zastawnych, w myśl artykułu 67 i 68 prawa o Towarzystwie kredytowém deponowanych, opłata na raz jeden po groszy 10 od sta złotych kapitału imiennego przez interessentów przy odbieraniu depozytów bankowi uiszczona być powinna.

Art. 2. Odtąd kwity depozytowe na wylosowane a nie wypłacone listy zastawne przez bank wydawane będą, i wykreślenie listów zastawnych z xięgi w kancellarji ziemskiéj utrzymywanéj, w myśl art. 133 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém, tudzież §18 postanowienia z dnia 25 kwietnia 1826 r., tylko na zasadzie kwitów depozytowych banku następować może.

Forma tych kwitów, jako też wszelkich innych pokwitowań przy oddawaniu depozytów, pomiędzy dyrekcją główną a bankiem umówioną zostanie.

Art. 3. Depozyta w listach zastawnych z dyrekcji głównéj do banku przeniesione, bank na każde wezwanie Dyrekcji głównéj, winien jest najdaléj w przeciągu 24 godzin zwracać, pod rygorem art. 43 dekretu królewskiego z d. 29 stycznia 1828 r. przepisanym. Również gotowizna, do banku przez dyrekcję główną wniesiona, któréjby dyrekcja główna zapotrzebowała na wypłaty interessentom, lub na skompletowanie summy 100,000 zł. pol. w jéj kassie znajdować się mogącéj, winna być najdaléj w przeciągu 24 godzin wyliczoną, a to nieinaczéj jak tylko w monecie srebrnéj, licząc po zł. pol. $86\frac{56}{120}$ na grzywnę kolońską czystego srebra.

Gdyby bank w zwrocie wniesionych przez dyrekcję depozytów, dopuścił się jakiéj zwłoki, dyrekcja główna uda

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $11\frac{1}{3}$.

się do ministra prezydującego w Kommissji rządowéj przychodów i skarbu: a gdyby odezwa dyrekcji lub polecenie ministra w przeciągu 24 godzin skutku nie otrzymały, zostawione jest uznaniu dyrekcji głównéj poszukiwanie należytości swéj, niemniéj strat poniesionych, bądź na wszelkich funduszach bankowych przez udanie się do rządu lub akcją przed właściwym trybunałem, bądź na wszelkim majątku skarbowym, stosownie do wyraźnego brzmienia art. 46 dekretu królewskiego z dnia 29 stycznia 1828 roku.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia które w dzienniku praw umieszczone być ma, ministrowi prezydującemu w kommissji rządowej przychodów i skarbu, oraz władzom Towarzystwa kredytowego ziemskiego, polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnéj d. 1 grudnia 1829 r.

Minister stanu prezydujący, (podpis.) W. *Sobolewski.* — Minister prezydujący w kom. rząd. przych. i skarbu. W zastępstwie (podpis.) *Plater.* — Radca sekretarz stanu, jenerał dywizji, (podpis.) *Kossecki.* — Zgodno z oryginałem. Radca sekretarz stanu jenerał dywizji, (podpis.) *Kossecki.*

— *Ostrzeżenie.* — W kantorze drukarni A. Gałęzowskiego i kom. przy ulicy Żabiéj pod Nr. 472, sprzedano przez pomyłkę kilkadziesiąt sztuk *Kalendarzy domowych* na rok 1830 bez stempla, ostrzega się zatém każdego ktoby posiadał kalendarz bez stempla, aby go odesłać raczył, do wyżéj wzmiankowanego kantoru, za który otrzyma w zamianę exemplarz ostemplowany. Wprzeciwnym razie za dostrzeżoną kontrawencję sam będzie odpowiedzialny.

Wiadomości Warszawskie.

— Ogólne zebranie członków Towarzystwa Oszczędności na którém deputacja zda sprawę z czynności rocznych i nastąpi wybór prezesa i wychodzących członków deputacji, odbędzie się w sobotę dnia 30 stycznia r b. o godzinie 6 wieczór w sali giełdy przy banku polskim. Na posiedzeniu tém tylko członkowie Towarzystwa znajdować się mogą.

— Dziś zimna stopni 14.

AMERYKA PÓŁNOCNA. — *Z Washingtonu d. 8 grudnia.* — Dziś w południe o godzinie 12, prezydent Zjednoczonych Stanów wydał do obudwóch izb kongresu następujące poselstwo:

„*Współobywatele senatu izby reprezentantów!*

Z zadowoleniem witam was przy sposobności zgromadzenia się waszego w siedlisku rządu, gdzie chcecie objąć ważne obowiązki, do jakich was powołało wezwanie spółziomków. Nasze prawo zasadnicze kładzie na mnie obowiązek, abym wam, jako federacyjnemu prawodawstwu dwudziestu czterech samodzielnych narodów i 12 miljonów swobodnych mieszkańców, przedstawił obraz spraw naszych i takie proponował środki, jakie przy urzędowaniu mojém znalazłem niezbędnemi do popierania celów naszéj unji. Pierwszy raz czyniąc takowe sprawozdanie, jestem zadowolony, równie jak wszyscy powinniśmy sobie winszować i składać dzięki dobroczynnéj opatrzności, iż z całym rodem ludzkim jesteśmy w pokoju, i że ojczyzna nasza daje pocieszające świadectwo powszechnéj pomyślności i wzrastającego ulepszenia. Zwróćmy wzrok na inne narody, a odezwie się w nas życzenie, aby błogosławieństwo jakiego doznajemy, stało się także udziałem naszych braci, i aby ród ludzki postępował w naukach, swobodzie i szczęściu.

„Zewnętrzne nasze stosunki, chociaż w ogólności są spokojne i przyjacielskie, okazują nam jednak zachodzące między nami a innemi mocarstwami różnice, które dla kraju w powszechności, jak dla wielu z pomiędzy naszych spółobywateli, są bardzo zajmujące. Załatwienie tych różnic będzie nadal przedmiotem mych starań, a mimo trudności do tego przywiązanych, sądzę iż takowe uskutecznię. Kraj nasz opatrzony we wszystko co stanowi siłę narodową, zdoła także bronić wszystkich praw swoich. Przy sprawowaniu odpowiedzialnego urzędu, powierzonego w tym względzie władzy wykonawczéj, przyjąłem za prawidło, żądać tylko tego co jest sprawiedliwe a nie przyznać nigdy tego co jest niesprawiedliwe. Pochlebiam sobie, iż wspierani od innych gałęzi administracji, rozsądkiem i miłością ojczyzny ludu, przy opiece Najwyższego pozyskamy szacunek wszystkich dobrych praw naszych. Z pomiędzy niezałatwionych spraw Zjednoczonych Stanów z innemi mocarstwami, najważniejsze są te, które od wielu lat już są przedmiotem układów z Anglją, Francją i Hiszpanją. Zbyt krótki czas, odkąd posłowie nasi do tych mocarstw wysłani opuścili Stany Zjednoczone, nie pozwala nam jeszcze, donieść wam jaki obrót wzięły poruczone im sprawy, ufając wszelako stósowności żądań naszych co do interesów będących przedmiotem układów, równie jaki wzajemnemu dobremu porozumieniu które charakteryzuje stosunki nasze z temi narodami, spodziewać się możemy, iż zachodzące różnice z zadowoleniem naszém zostaną załatwione.

„W związkach naszych z Anglją, równie odznaczającą się w pokoju jak w czasie wojny, możemy się spodziewać spokojnéj i zaszczytnéj konkurencji. Historja i położenie krajów obudwóch, tego jest rodzaju, iż każda pojedyncza okoliczność powinna wzajemném natchnąć nas uszanowaniem i przekonać, że dla obudwóch stron wypada z polityki zostawać w dobrém porozumieniu. Takie są moje własne widoki, i nie można wątpić iż takież będą przeważające uczucia naszych konstituentów. Lubo się dotychczas nie zdarzyła sposobność ani pora rozwinięcia dokładnie polityki jakiéj się teraźniejszy gabinet angielski względem kraju naszego trzymać zamyśla, mam przecież nadzieję, że ta odznaczać się będzie sprawiedliwym i spokojnym charakterem, a jeżeli przypuszczenie to nie jest bezzasadne, tedy możemy oczekiwać śpiesznego i dogodnego spraw naszych załatwienia. Względem punktów spornych, zostawionych do dowolnego rozstrzygnięcia a dotyczących się oznaczenia granic podług artykułu 5 traktatu Gandawskiego, dotychczasowe działania były prowadzone w duchu pokoju i otwartości, jaki oznaczać powinien czynność państw samodzielnych, które życzą załatwić zawikłane punkta sporne nieochybnemi środkami. Obiedwie strony już wzajemnie wymieniły pierwsze swoje wywody, i właśnie teraz pracują nad ostateczną repliką z naszéj strony. Zwrócono na przedmiot ten uwagę, jaką dla wielkiéj i szczególnéj ważności, każdy członek konfederacji poświęcić mu winien. Wykład praw naszych jest taki, jakiego tylko spodziewać się było można od ważnego powołania członków kommissji, którym to było powierzone. Sprawy nasze przy dworze monarchy, który przyjął na siebie trudny a razem delikatny obowiązek sędziego polubownego, powierzono obywatelowi z kraju Maine, obywatelowi, którego charakter, talenta a mianowicie ściśła znajomość przedmiotu, przed wszystkimi uczyniły zdolnym, do prowadzenia czynności połączonéj z taką odpowiedzialnością. W zupełném zaufaniu

na słuszność naszéj sprawy, na sprawiedliwość, świadomość i niewzruszoną nieuległość dostojnego arbitra, nie mamy przyczyny obawiać się wypadku.

„Od dawnego sprzymierzeńca naszego Francji, słusznie możemy się spodziéwać sprawiedliwości jaka przystoi władzcy potężnego, światłego i wielkomyślnego narodu. Zbawienne, choć zbyt ograniczone skutki wypływające z traktatu handlowego w roku 1822 zawartego, nadto są widoczne, iżby nie miały wywrzéć wpływu na mężów mających sobie poruczoną administrację francuzkiego rządu. Gdyby w skutek tego nakłoniono się do przyjęcia w całéj obszerności zdrowych zasad, będących podstawą naszéj polityki handlowéj, natenczas minister nasz przy wspomnionym dworze, otrzyma polecenie starać się o utrzymanie takowéj przychylności, i o praktyczne jéj wykonywanie. Pretensje naszych spółobywateli, za zabraną im od dawnego już czasu ich własność, dotąd jeszcze nie są zaspokojone, i dla tego to ciągle jeszcze są one przedmiotem nieprzyjemnych objaśnień i kollizji między obydwoma rządami. Mam wszakże nadzieję, uzasadnioną równie na prawności wspomnionych pretensji, na sprawiedliwości monarchów Francji, i na ustalonéj polityce wszystkich światłych narodów, że niekorzystna zwłoka przeszłości, będzie wynagrodzona słusznością przyszłości. Poseł nasz przy rządzie francuzkim otrzymał polecenie, aby pretensje te popierał z dzielnością, jakiéj wymaga ich ważność i niezaprzeczone prawo, z zachowaniem atoli szacunku, należnego tym, od których żądamy ich zaspokojenia.

„Poseł nasz niedawno do Hiszpanji przeznaczony, ma polecenie usunąć niedogodności dla obudwóch krajów równie szkodliwe, bądź przez zawarcie traktatu na mocy wzajemnych i liberalnych zasad, lub przez naleganie, aby dążące do zobopólnéj pomyślności postanowienia naszych ustaw żeglarskich, zostały zupełnie przyjęte. Polecono mu także, aby odwołał się do sprawiedliwości Hiszpanji względem wynagrodzenia obywateli naszych za rabunki handlu pod powagą rządu tego dokonane; spodziéwamy się, iż odwołanie się takowe, z powodu, że zawsze postępowaliśmy spokojnie i liberalnie, i że w ambicji rządu tego należyte pokładamy zaufanie, nie powinno być bezskuteczne.

»Z innemi europejskiemi mocarstwami rząd nasz zostaje na stopie pokoju. Rossja dla wielkiéj swojéj rozległości, licznéj ludności i mocnéj potęgi, zajmująca wysoki stopień w rzędzie narodów, zawsze była stałym przyjacielem Zjednoczonych Stanów. Chociaż ostatnie jéj wkroczenie do Turcji, wzbudzało mocne uczucia względem wystawionych na klęski wojny, wszelako przyznać musimy, iż wypadek okaże się korzystnym dla sprawy cywilizacji i rozszerzenia pomyślności ludów. Po zatwierdzeniu traktatu pokoju zawartego między temi dwoma mocarstwami, przyznać winniśmy, iż ważne ztąd dla Stanów Zjednocz. wynikną korzyści handlowe, ponieważ dla nich zapewniona została żegluga na Czarném morzu, otwartém teraz dla wszystkich okrętów kupieckich przeznaczonych do portów Rossyjskich, które płyną pod banderą narodów, zostających w pokoju z Portą. Korzyść ta, warunkowo używana przez wszystkie mocarstwa europejskie, stale nam dotychczas była odmawiana. Zeszłego lata ponowiliśmy kroki czynione dawniéj bezskutecznie ku jéj osiągnieniu, bo najprzyjaźniejsze ku temu nastręczały się nam okoliczności, a lubo chciało szczęście żeśmy już w pewnéj części osiągnęli powyższym sposobem pożądany skutek, sądzę jednak, iż dla większego zabezpieczenia przedsiebierstw spół-obywateli naszych w tym nowym zawodzie, wypadnie jeszcze uczynić kroki, które powinny zająć całą naszę uwagę.

»Handel nasz z Austrją chociaż mniéj ważny, stopniowo jednak tyle się rozszerzył, iż zasługuje na zachęcenie i baczność ze strony rządu. Zaczęte przez poprzednią administrację z tém mocarstwem i prawie już ukończone układy, stały się powodem do zawarcia traktatu żeglugi, handlu i przyjaźni, który ma być przełożony senatowi.

»Przez czas upłyniony od ostatniego posiedzenia kongresu, stosunki nasze z Portugalją na nowo zostały zawiązane. Właściwy stan rzeczy w tym kraju był przyczyną, iż przyznanie reprezentanta jego, który nam się tu przedstawił, tak długo było odroczone, aż mieliśmy sposobność zasięgnąć wiadomości od naszego urzędnika w tym kraju, względem teraźniejszego, i ile to być mogło, względem przyszłego stanu władzy, od któréj poseł był wyprawiony. Skoro to nastąpiło, nie widzieliśmy żadnego powodu wstrzymywać dłużéj przyjęcia posła rządu naszego w podobnym przypadku przepisanych.

»W ciągu bieżącego roku czyniono znaczne kroki, aby pozyskać zaspokojenie pretensji, jakie mają spół-obywatele nasi do Danji, za zabrane tymże własności, ale nie wszystko, co od rządu tego żądać mieliśmy prawo, zostało przyznane. Wszakże teraz kiedy rząd z przyzwoleniem mających prawo do pretensji, takowe znacznie zmniejszył, a król Jmć Duński okazał się sprawiedliwym i przyjacielskim, zachodząca różnica bardzo prędko będzie załatwiona.

« Stosunki nasze z Barbareskami są stale tak pomyślne jak były dawniéj. Dla utrzymania spokojności na morzu Srodziemném, będzie jak dotychczas utrzymywana siła morska, podobnie jak i na morzu Cichém dla wspierania handlu i rybołowstwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

HISZPANIA. — *Z Madrytu d. 25 grudnia.* — Słychać że miasto Kadyx ofiarowało się zaliczyć rządowi znaczne summy na nowę wyprawę przeciwko Mexykowi, a inne bogate miasta mają pójść za jego przykładem. Zamiarem jest posłać 30,000 wojska, ale ludzie świadomi położenia i stanu finansowego Hiszpanji, uważają to za marzenie które nie będzie mogło przyjść do skutku.

— W ciągu ostatnich 40 lub 50 lat, a osobliwie od roku 1815 ludność Hiszpanji znacznie wzrasta. Podług kadastru rządowego z r. 1787 i 1788, wynosiła 10,043,968 mieszkańców. Kadaster z 1797 okazał 10,541,221. Wszakże ani jedna ani druga liczba nie była wiernie podana, gdyż wiele gmin i korporacji chcąc się usunąć od opłaty podatków, umiały się utaić. Rząd Kortezów w 1821 r. rozkazał uczynić nowy spis, który choć i tak z tychże co i pierwéj powodów jest niedokładny, wykazuje atoli ludność 11,500,000. — Doktor Minano porównawszy z sobą wszelkie tego rodzaju urzędowe rapporta, z listami konskrypcjonistów, z tabellami podatków, powiada w dziele swojém pod tytułem: *Dykcjonarz jeograficzny Hiszpanji i Portugalji*, że w roku 1826 ludność Hiszpanji wynosiła 13,732,172 dusz, a to podług następującego rozkładu: obywateli świeckich 13,490,031; obywateli du-

chownych 127,345; wojska lądowego, 100,732; wojska morskiego 14,065. Podobnież P. Hassel w swoim roczniku historycznym i statystycznym na rok 1829, twierdzi, że w r. 1827 ludność tego kraju wynosiła 13,953,959, to jest 1652 indywidua na milę kwadratową niemiecką.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— *Nowy prorok muzułmanin w Afryce.* — Nad brzegami Senegalu jest kraj plemienia Maurów zwany Futaa, ze stolicą Kelon; tytuł ma królestwa, a koronę elekcyjną. Immanowie tameczni, zarazem kapłani i wielkorządzcy, obierają króla. Jeżeli nie zawsze, to bardzo często prywata wystawia na targ tę najwyższą godność; a po obraniu nowego władcy, znów więcéj dający spycha go z tronu, sam nań wstępuje i póty się cieszy trjumfem, póki kto inny i jego także nie strąci. Będzie temu lat dziesięć jak złożono emira Józefa: po kilkumiesięcznem bezkrólewiu i anarchji, emir Ibrahim zajął jego miejsce; potem spadł z tronu, a poprzednik odzyskał koronę i odtąd już stale rządził krajem. Wśród tych zamieszek politycznych zjawił się nowy prorok nazwiskiem Mohammed-ben-A'mar-hen-Achmed.

Urodził się on w 1803 roku, niedaleko miasta Fodor, gdzie kompanja francuzko-afrykańska miała swoje zbrojne stanowisko. Od samego dzieciństwa postrzegano w nim skłonność do mistycyzmu i jakieś osobliwsze odróżnianie się od rówienników. W miesiącu kwietniu 1828 roku, to jest w świętym xiężycu Namadanu, w 1243 roku ery muzułmańskiéj, przybył do Sujamaa. Surowa jego powierzchowność, upodobanie w samotności, wejrzenie istoty dalekiéj myślami od świata, zaraz zwiastowały że to gorejąca dusza. Obywatele Sujamaa sądząc że ma pomieszane zmysły, pełni litości nad nieszczęśliwym, a bojąc się bliskiego z nim spółeczeństwa, wystawili mu domek, lecz daleko za miastem. Mohammed chętnie się od nich odłączył. Gdy wszedł do nowego mieszkania, zaraz padł twarzą na ziemię i nie biorąc ni pokarmu, ni napoju, pozostał tak przez całe dni dwanaście: trzynastego dopiero powstał i udał się do miasta o saméj godzinie nabożeństwa *al a' sri.* Wszyscy w nim zmianę postrzegli. Piękne było, szlachetne i jakgdyby promieniejące szczęściem, jego oblicze; poruszenia poważne, wzrok szacunek nakazywał. „Otworzył usta, a głos jego był piorunujący, a wymowa jego niezwyciężona“... mówi pisarz arabski. Kazał reformę islamizmu. Immanowie i Możny, różnéj płci i wieku, różnego stanu ludzie, pod tamecznem słońcem tak pochopni do wybujałych uniesień, mieniąc być udziałem nadprzyrodzonéj istoty owe niezwyczajne przymioty mówcy, zostali jego uczniami. Rzucano domy i role, każdy wedle swego przemożenia skrzętne ostatki ubogiego zbioru niósł mu w upominku; a liczna czerń przebiegając wioski i miasta, głośnemi okrzykami obwoływała wszędy: Prorok! Prorok!... On to na któregośmy tak długo czekali!...

Gdy tak ów prorok wziął górę nad znaczną częścią ciemnego gminu, stronnictwa polityczne królestwa Futaa uśmiechały się skrycie, a głośno potakiwały jego mniemanym cudom. Każde z nich w sile i ułudzeniu zasadzając swoje nadzieje, pragnęło przeciągnąć ku sobie proroka i uczniami jego wzmódz się w potęgę. Ow strącony z tronu Ibrahim, zniósł się tajemnie z Mohammedem, przyjął jego reformę i wsparty tłumami najzagorzalszych fanatyków, wyzwał do boju króla Józefa. Nie na niepewną walką zdawały się oczekiwać sprzymierzone wojska, lecz postępując z trjumfem, pełne były téj nadziei, że nowy, ostateczny, a największy trjumf los im gotuje: bo prorok obiecywał zupełne zwycięztwo, a słowa proroka niemylne. Ale król nie uląkł się zapamiętałéj dziczy, choć słabszy w siły, śmiale jéj stawił czoło. Wytrzymał piérwszy pęd szaleńców, potém uderzył na nich, i zupełne odniósł zwycięztwo; a Ibrahim z prorokiem i resztą niedobitków, haniebnie z placu uciekł.

Taka porażka powinna była zniżyć dumę proroka sięgającego aż niebios powinowactwem; ale nietak się stało: uznać sromotny szwank za dowód swéj nikczemności, byłoby to chcieć tylko być człowiekiem, a Mohammed nie był zdolny do uczynienia takiéj ofiary. Zniknął, szukano go wszędy, lecz napróżno. Wreszcie po dwóch miesiącach zjawił się w Sujamaa: krył się był w swojéj chatce z trzema żonami i niewolnikiem. Pokazał się ludowi okryty białemi łachmanami; był smutny i upokorzony: na lewém ręku trzymał wziętego od piersi matki syna swego, a w prawem dobyty sztylet. Otoczył go lud, on stanął pod drzewem; rzucił w około surowym wzrokiem, i gdy po gwarze nastąpiło głębokie milczenie między ciżbą, jego natchnione usta te słowa z powagą, grobowym głosem, zwolna wyrzekły: „Nie pobłogosławił nam Allah. Samiśmy temu winni. Pokalani jesteśmy grzechami. Moje modły nie są dostateczne do obmycia téj skazy. Allah żąda krwawéj ofiary. Tak jak w xięgach napisano. Ojcowie i matki, co mnie otaczacie! Nie od was żąda téj ofiary. Moja własna krew powinna być wylana. Mnie Allah obrał na oczyszczenie grzechów swojego ludu. Ta krew która zaraz wytryśnie, zmyje z czoła was wszystkich piętno grzechu“.... To mówiąc wepchnął sztylet aż do rękojeści w łono swojego syna, rzucił zbroczonego trupa ludowi i tak zakończył: „Oto macie. Ofiara. Moja krew. Mój syn. Ach!“ Potem zakrył twarz w osłony które mu na ciele wisiały; padł na ziemię ku stronie wschodu i resztę dnia nie powstając z miejsca strawił na modlitwie, a dzicz przerażona i osłupiała, ogromnym rykiem uwielbiła imie proroka.

Ten czyn jego do najwyższego stopnia podniósł fanatyzm ludu i we trójnasób zwiększył mu liczbę zwolenników. Wszakże raz pokonany przez króla, ścigany był ciągle od szejków jednego pokolenia Maurów; tułał się więc ponad Senegalem; po obu brzegach jego zgromadzał w około siebie tłumy ludu; zapuszczał się w pustynie; z duchami tam rozmawiał i opowiadał potém ludowi co od nich usłyszał.

Zwycięzca jego król Józef niedługo osiedział się na tronie; strąciła go ztamtąd niewidzialna ręka proroka. Powiadają że już się teraz znajduje w Futaa, gdzie bez wątpienia nowe zamieszki robi.

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dwaj grenadjerowie. Nowy Teatr.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.